

Stanisław Vincenz – po stronie dialogu

wybór listów i fotografii

Opracowanie: Andrzej Ruszczak, Karolina Kwiecień, Anna Warzecha
Wybrała do druku Ligia Jaszczevska



Przedmowa

Listy z nieba – taki tytuł nosi zbiór listów, które stanowią część korespondencji pomiędzy Ireną i Stanisławem Vincenzami a ich huculskimi przyjaciółmi.

Listy, częściowo zebrane i opracowane przez Andrzeja Ruszczaka i Karolinę Kwiecień, a częściowo pochodzące ze zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, prezentowane były na wystawie pt. „Stanisław Vincenz – po stronie dialogu”, która odbyła się w Krakowie w ramach Festiwalu Huculskiego im. Stanisława Vincenza w dniach 14–17 marca 2008.

W niniejszej książce prezentujemy wybór – naszym zdaniem – najciekawszych listów, których autorkami są mieszkanki huculskiego Bystreca: Marijka Mohoruk – dziewczynka pomagająca Vincenzom w pracach domowych oraz Wasylina Czornysz, która przed wojną pomagała Irenie Vincenz (małżonce Stanisława) w pracach kuchennych. Relacje, które wytworzyły się pomiędzy nimi są niezwykle serdeczne, a na podstawie listów widać jak wielkim szacunkiem i zaufaniem próci Huculi obdarzyli Irenę i Stanisława Vincenzów.

Listy zostały przetłumaczone na język polski częściowo przez wspomnianych już Andrzeja Ruszczaka i Karolinę Kwiecień, a częściowo przez studentów filologii ukraińskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przy każdym tłumaczeniu zamieściliśmy oryginał mający wartość zarówno archiwalną, jak i porównawczą. Publikowana korespondencja pochodzi z lat 1962–1972 i stanowi łącznik pomiędzy dawną Huculszczyzną, a emigracyjnym życiem S. Vincenza, który pomimo tego, że nigdy już na Huculszczyznę nie powrócił, utrzymywał kontakty z dawnymi przyjaciółmi i nigdy o nich nie zapomniał wspierając ich zarówno duchowo, jak i materialnie. Listy stanowią też wspaniałą ilustrację idei dialogu, którą Stanisław Vincenz kierował się całe życie. Towarzyszą im archiwalne fotografie uzyskane dzięki uprzejmości Joanny i Andrzeja Vincenzów – syna pisarza i jego małżonki. Zdjęcia

obrazują huculski okres życia Stanisława Vincenza z lat 20. i 30., tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej i ostateczną emigracją pisarza na Zachód. Przedstawiają pisarza wraz z jego huculskimi przyjaciółmi oraz taką Huculszczyznę i jej mieszkańców, jaką widział on sam. Wystawa uzyskała więc również charakter dokumentacyjny, prezentując świat na zawsze utracony przez działania wojenne i lata po wojnie.

Korzystając z okazji chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować gościnnym progom Fundacji św. Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej, w której wystawa miała miejsce, Kołu Europejskiemu działającemu przy X LO w Krakowie, oraz studentom filologii ukraińskiej za nieocenioną pomoc przy organizacji wystawy.

Ligia Jaszczevska
(Fundacja ARTica)

Anna Warzecha
(Koordynatorka wystawy)



Stanisław Vincenz, Bystrec 1938 r. Fot. T. Wuttke.
Zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów



Marijka Mohoruk jako dziewczynka (jedna z dwóch na zdjęciu, niestety nie wiadomo która),
fot. zbiory Barbary Vincenz, oraz jej współczesne zdjęcie, fot. K. Kwiecień i S. Jędrycha

Korespondencja Stanisława Vincenza i Marijki Mohoruk

[...] Marijka Semen z domu Mohoruk urodziła się w 1927 r. W latach 1938–1940 pomagała przy nakrywaniu do stołu w domu S. Vincenza w Bystrecu. Pamięta gości S. Vincenza ze Szwajcarii i Francji. Do dziś potrafi zacytować zwrot: *S'il vous plait, Madame*, którego nauczyła ją Irena Vincenz, jednak dziewczynka wstydziła się go używać i do gości mówiła po ukraińsku lub polsku.

[...] Obecnie adresatka listów ma 80 lat, mieszka w oddalonym przysiółku wsi Bystrec.

[...] Przy tłumaczeniu i objaśnianiu niektórych ustępów listów Marijka nie mogła pomóc, bo zawodziła ją już pamięć. Natomiast bardzo cennych wskazówek udzielili Wasyłyna i Dmytro Mohoruk z Dzembroni Niżnej. Wstępne tłumaczenia dokonał Jura Nesteruk.

[...] W przypisach starałem się podać w miarę możliwości jak najwięcej informacji o osobach występujących w listach.

Fragmenty wstępu do opracowania listów Stanisława Vincenza do Marijki Mohoruk autorstwa Andrzeja Ruszczaka. Całość opublikowano w czasopiśmie „Płaj” nr 35, 2008.

Listy Marijki Mohoruk z Bystreca do Stanisława Vincenza. (Sygn. 17633/II) oraz „brudnopis” listu Ireny Vincenz do Marijki Mohoruk (sygn. 17703/II) pisany w języku ukraińskim, znajdują się w Bibliotece Zakładu Naukowego im. Ossolińskich we Wrocławiu w dziale rękopisów.

14. XII.
1965

Дружим із Бистреца

В перших рздах мого нивеличного
письма Слава Ісусу хресту
хочімо до вас си одізнати нивеличким
письмом ваше письмо попало удистречу
мо ви си а интересете знати
кто живий хто нв із ваших
законних напишете вам
мо Слюсарчук михайло живе а Іван
умер Петро марків живе маріка
живе а остальных нима
марфичина живе Василина
и до вас си одзывает погрес
письмо Марічка донька Петра
МоГорук тотта мову вас дуча і тако
до вас приходив тата у не нима
і брат Василь умер і сестра померла
Василина і мама тільки я одна
осталася і я вас прошу а котримате
мого сестра вітниміт мінв чи
ви його отримали чи ні і ми
могли мови вам дієльне
вітнимімо нах а интересете знати

MARIJKA MOHORUK DO VINCENZÓW

Pozdrowienia z Bystreca¹

W pierwszych liniach mego niewielkiego listu Sława Isusu Christu. Chcemy odezwać się niewielkim listem. List, w którym interesujecie się wiadomościami kto ze znajomych żyje, a kto nie, trafił do Bystreca. Napiszę, że Sliusarczuk Mychajło żyje, Iwan umarł, Petro Markiw żyje², Marijka Petrowa, jego żona żyje, a pozostałych już nie ma. Marficzina Wasylina żyje.

¹ Na kopercie do tego listu oznaczenie 1. Datownik nieczytelny. Data 14 XII 1965 dopisana inną ręką na marginesie. Jest to data otrzymania listu. Irena Vincenz pod datą 14 XII 1965 zanotowała: *Wielkie poruszenie, bo znowu list spod Sowietów, tym razem z Bystreca. Napisała Marijka, córka Petryska Mogoriuka* [!] Następnego dnia S. Vincenz powiedział: *To nadzwyczajne, że ta Marijka Mogoriuk napisała, że pamiętała, co to za ludzie!* „Regiony” 1994, nr 4, s. 205.

² Petro Markiw to Petro Biłohołowy, wskazuje na to drugi człon jego nazwania: „Markiw”, bo jego ojcem był Marko Biłohołowy. Wiele z jego opowiadań wykorzystał

про ваші події напишіть ~~вам~~ нам
той доктор Як ваша господарка
і ваш синок Андрусь і донечка Бася
і передайте поштом до Дидякової мамі
знакомій моїй і донька її дитинка
Зуєє женью тепер у руськім
ми піт год жінюв дод си відради
більше такого шматю шо писати
женью зуєє добре
Як шо напишете до нас томи
будемо і васи вітписувати про більше
людей котрі живуть а котрі умерли
ще писмо вам пише Петра
і метукавого маріка донька
передаємо поздоровлення до вас
у всіх знайомих разом бувайте здорові

Подаю вам свій аррис

Нано-Франківська обл.
Косівський р-н.
село Бистрець
пр. Руський
Могорук ~~Петро~~ Марія Петра

Tym listem odzywa się Mariczka – córka Petra Mohoruka. To ta, która u państwa była i tato do Was przychodził³. Taty już nie ma i brat Wasyl umarł i siostra Wasylina umarła i mama też, tylko ja jedna się ostałam. I proszę, jak tylko otrzymacie mój list, odpiszcie mi czy go otrzymaliście czy nie. Wtedy więcej odpiszemy. Nas interesują wiadomości o waszych rodzinach. Niech nam Pan Doktor napisze

S. Vincenz w *Na wysokiej połoninie*, wspomina o tym w *Prawdzie starowieku*, Warszawa 1936, s. 706. Postaci Petra – myśliwego, kłusownika z wielkim poczuciem godności i honoru poświęcił jeden z rozdziałów *Na Huculszczyźnie* H. Zbinden [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna w opisach cudzoziemskich podróżników*, Warszawa 2001, s. 191–192. To do niego odnosi się stwierdzenie Andrzeja Vincenza, że jego rodzicom udało się przedostać na Węgry „dzięki pomocy zaprzyjaźnionych kłusowników huculskich”. Było to 26 maja 1940 roku.

³ Petro Iwanowicz Mohoruk, budował dom S. Vincenza w Bystrecu.

jak się ma Wasza gospodyni [żona] synek Andrusz, córeczka Basia i proszę przekazać ukłony dla Januszkowej mamy – mojej znajomej i dla jej synka Januszka⁴.

Ja już teraz mieszkam na Ruskim⁵, a nie Pod Gadżyną⁶, bo wydałam się. Więcej nic takiego nie mam co pisać. Żyjemy bardzo dobrze.

Jak napiszecie do nas to i my odpiszemy o innych ludziach, którzy żyją, a którzy pomarli.

Ten list pisze Petra Jileczukowego⁷ córka Marijka, przekazujemy pozdrowienia dla Państwa i wszystkich znajomych.

Bywajcie zdrowi

IRENA VINCENZ⁸ DO MARIJKI MOHORUK⁹

Sława Isusu Christu !

Witamy serdecznie droga Marijko i dziękujemy za miły list, szczerze uradowaliśmy się. Nikogo nie zapomnieliśmy. Waszego ojca z dużą wdzięcznością pamiętamy, był on bardzo zacnym i dobrym człowiekiem¹⁰. Bardzo ucieszyliśmy się,

⁴ Januszek to Jan Białostocki ur. w 1921 r w Saratowie zm. 1988 w Warszawie. Historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAN, prezes Stowarzyszenia Historyków Sztuki, autor licznych prac (bibliografia obejmuje ok. 500 poz.) m.in. *Sztuka cenniejsza niż złoto*, znany z pogadań w telewizyjnych o dziejach sztuki i kultury. Ojciec chrzestny wnuka S. Vincenza („małego Stasia”). Rozdział z wyżej wymienionej książki traktujący o Florencji szczególnie spodobał się S. Vincenzowi „Regiony” 2000, nr 2-4, s. 125.

Irena Vincenz w *Rozmowach ze Stanisławem Vincenzem*, podczas pobytu w Grenoble w 1956 r. przypominała sobie: *W niedzielę wieczorem radio grało Tambourin Rameau. Zobaczyłam nagle pokój jadalny w Bystrecu, nas wszystkich przy stole i Januszka gwizdającego ten właśnie Tambourin.* „Regiony” 1993, nr 4, s. 104–105.

W dziale rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich sygn. 17270/II przechowywany jest album gratulacyjny z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin S. Vincenza. Znajduje się w nim list i rysunek chaty góralskiej od Jana Białostockiego.

⁵ Przysiółek Bystreca.

⁶ Przysiółek Bystreca. Tu znajdował się dom S. Vincenza. Powyżej jego miejsca jest zagroda Wasyla Biłohowego.

⁷ Nazwa ta pochodzi od imienia matki Olena – Jilena.

⁸ Irena (Rena) druga żona S. Vincenza (z domu Antosiewicz), ur. 1901 w Tomaszowie Mazowieckim zm. w 1991 r. w Lozannie.

⁹ Kopia, brudnopis listu Ireny Vincenz do Marijki Mohoruk. Odpowiedź na ten list. Na odwrocie strony data XII 1965.

¹⁰ W oryginale występuje stare huculskie słowo: *czemnyj, czjemnyj, cziemnyj*, używane do dziś. S. Vincenz podaje jego znaczenia: *zacny, grzeczny, dobrotliwy, miły*. A. Vincenz: *miły, dobry*. J. Janów: *grzeczny, przyzwoity, dobry*. J. Zakrewska: *czemnij = ogidnij* – *porządny, skromny*. Petro Szekerik Donikiw: *grzeczny, godny*. Obecnie w potocznym znaczeniu używa tego słowa na określenie „dobry człowiek”, „człowiek godny poszanowania”.

Слава Ісусу Христу!

Вітаємо Вас сердечно
дорога Марієно, май дякуємо за Ваше листи, ми щиро ся обрадували. Ми нікого не забули, Ваше здоров'я добре пам'ятаємо, він був певний май добрий головик. Ми дуже обрадувалися що Петро Марків живе май на сіль-
ром місці. Згадуємо Настурю з синком Васильком, май
папріто з Михайлом і дитини Марієков май Іваном. Ці здо-
рові Іванію Палітукі і его жінки Ганною, ми також
их любимо дуже. Поздоровляємо Михайла Євдокимчука,
май всіх сродів, Бачно нам що Іваном Юзефом, де живе те-
перки его жінки Параска, ми маємо их гарну фотодра-
мку. Всіх чл. Дітупа поздоровляємо. Дуже нам приємно
було що Ви Марієно не забули Янушкові мамі май
Янушка. Він зараз сам залишився, его мати і Бачно
померли в 1945. Але теперки уже не сам бо отримав
май певну жінку май дівчинку Марфу. Чотири роки. Там
Янушка з дуже великим чрепом, професором університету,
нам ликує і Ставко також. На цім кінецьмо сего-
дні не писмо, ще раз дякуємо за відомості. Писмо
ще кілька слів до нашої Василини, просимо її того
прочитати

Василино любі! Велика радість що ми прийняли
що ми на старом місці ми що дня за Вас говори-
мо, май в одні Вас згадуємо, також дити наші
Вас не забули. Андрус каже всі байки що Ви оповіда-
ли, май все жінки свої май дитини оповідає. Впо-
минаємо Вашу маму, нашу певну Марію, трудно
таку дитину знайти на світі. У Васи дві дитини:
хлопець Анрієно - п'яти років з половинкою - май дів-
чинка маленька Аннука - 5 місяців. У Андруса та-
кож дві дитини: дівка Аня (п'ятиріч з половиною років)
май син (2 1/2 років), називається як срод его Став.
Цілуємо Вас сердечно, хочемо Вам подарити трохи
лиш мушкетерів, як можна посилати не
перекладаючи, май кінце.

Ірина і Станіслав
Доктор Вінценз

Лозанна
Maison
Dr. Vincenz
Lausanne 1012
49, Bd de la Forêt
Suisse

З Різдва Христовим
Вінішуємо щиро май
Здоров'я!

że Petro [Biłohołowy] żyje i [mieszka] na starym miejscu. Wspominamy Nastunię z synkiem Wasylkiem, Hafję z Michajłem i dziećmi: Mariczką i Iwasiem. Pięknej Haniuty, córki Mohoruka Wasyla, też nie zapomnieliśmy i jej siostry Mariczki, może wydała się za mąż i też ma już dzieci. Czy zdrowy jest Iwasio Palijczuk i jego żona Haniuta? Pozdrawiamy ludzi naprawdę dobrych i szczerych Michajła Slusarczuka i wszystkich sąsiadów, bardzo nam żal Iwana, mamy wielką fotografię Iwana i Paraski. Pozdrawiamy wszystkich z Dietuła¹¹. Pozdrawiamy też Wasylowniczynu i Senczukowych. Było nam bardzo przyjemnie Marijko, że pamiętaliście o Januszkuz i jego mamie, ale ona zmarła w 1945 roku. Januszek został sam, bo jego ojciec zmarł w tym roku. Teraz Januszek ma bardzo miłą żonę i córkę, która ma cztery lata. Januszek jest wielkim uczonym i profesorem uniwersytetu. Nasz Andrus i Staśko¹² też. Na tym kończymy dzisiejszy list. Jeszcze raz dziękujemy za wiadomości. Jeszcze piszemy kilka słów do naszej Wasyliny. Prosimy jej to przeczytać.

Wasylinko luba,

Wielką mamy radość z tego, że [mieszkacie] na starym miejscu. Co dnia o Was rozmawiamy i dzieci nasze nie zapomniały. Andrus pamięta wszystkie bajki, które opowiadaliście. Wspominamy naszą miłą Mariczkę, Waszą mamę, drugą taką trudno znaleźć. Andrus chce Wam wysłać fotografie swoich dzieci i Basia¹³ też. Basia ma dwoje dzieci: chłopak Andrijko (4 lata) i Anusia (5 miesięcy). I Andrus ma też dwoje: dziewczynka Ana (4 ½ roku) i chłopak Stasio (2 ½ roku). Chcemy wysłać pieniądze. Musimy dowiedzieć się jak można posłać do Werchowiny i ile. [to zdanie napisane na marginesie]

Całujemy serdecznie.

¹¹ Przysiółek Bystreca.

¹² Andrus – Andrzej syn S. Vincenza z drugiego małżeństwa, Staśko – Stanisław Aleksander – syn S. Vincenza z pierwszego małżeństwa.

¹³ Basia – Barbara Wanders Vincenz – córka S. Vincenza z drugiego małżeństwa.



Młoda mężatka. Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

12.I.66 Добас дорогі та ніколи
ми забути свої знакоми
Слава Ісусу хресту напичу
вам що ми получили від вас
письмо зодке вам мило сердечко
дякуємо що ви ми обізвалися
до нас що ми забуду зоднас
духа де єсть урадувала ма ви
уїдухні здорові і діти ваші
і онуки і днучки передайте
поклої і сердечний до днучка
що я поздоровляю духа страши
михні хило що мнє днучкова
ми та днучка духа хілка днучка добра
ми пер напичу вам пробаємо.
ну що де і і тут ми ма
уна дес ві і хило уи дес уости
ну чи надуты днучка
до ми ми бамско а хило
і і фомілія і і історія

MARIJKA MOHORUK DO VINCENZÓW

Do Was drodzy i nigdy nie zapomniani moi znajomi¹⁴

Sława Isusu Christu

Otrzymaliśmy list od Państwa za który szczerze serdecznie dziękujemy, za to że się do nas odezwaliście, że nie zapomnieliście o nas. Bardzo się ucieszyłam, że

¹⁴ W tym okresie Irena Vincenzowa nie prowadziła notatek opublikowanych w książce *Rozmowy ze Stanisławem Vincenzem* i nie odnotowała reakcji na ten list, tak jak na dwa pozostałe. Na kopercie tego listu czytelna data nadania na stemplu pocztowym: Iwano-Frankowsk 5.1.66. oraz data napisana odręcznie 12.I.66. – prawdopodobnie data otrzymania listu.

Zwrot ten: *Nikoły ne zabutni – nigdy nie zapomniani* szczególnie zwrócił uwagę adresatów S. Vincenz powiedział: *Oni wszyscy stamtąd tak piszą...* („Regiony” 2000 nr 2–4, s. 84)

Вімерини і інші є але
ми знаємо більше ми маємо
що писати друзям разом
напишемо більше і крім
поздоровлень вас усіх
много літати зріздувати
світкою світкуйте здроби
чимую вас усіх разом
па па поцілунків
сто два
не писати
Моторук Марія
Петра

12. I. 66

wszyscy trzymacie się mocno i jesteście zdrowi i dzieci Wasze i wnuki i Januszek. Przekażcie proszę serdeczne pozdrowienia dla Januszka. Bardzo mi szkoda, że nie ma Januszkowej mamy, to była bardzo dobra kobieta.

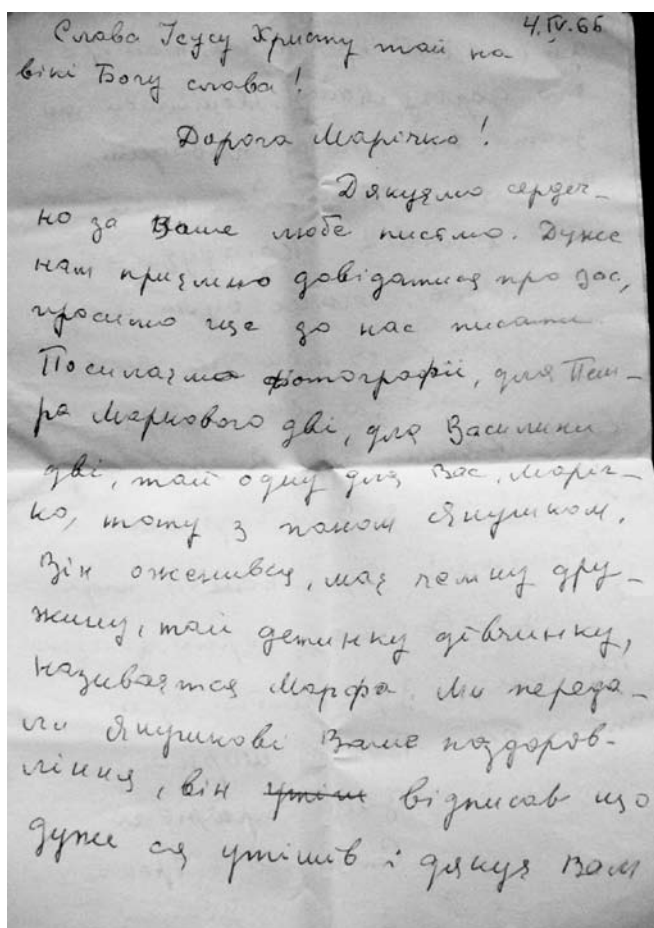
Teraz napiszę o Wasylynie, że jej tu nie ma, ona gdzieś wyjechała, gdzieś w gości, czy na uroczystość, ja nie wiem. Bo my mieszkamy niebłisko, a reszta jej rodziny i jej starsi już wymarli, ale jeszcze jacyś są. Nie wiem co więcej pisać, innym razem napiszę więcej i ładniej.

Pozdrawiamy was wszystkich, *mnoha lita z Rizdwinimi światkami*¹⁵, świętujcie zdrowi.

Całuję Was wszystkich razem pa, pa pocałunków sto dwa¹⁶.
To pisała Motoruk Marija Petra

¹⁵ Chodzi o święta Bożego Narodzenia.

¹⁶ Zabawny zwrot używany dotychczas na Huculszczyźnie.



VINCENZOWIE DO MARIJKI MOHORUK

4 IV 66.

Sława Isusu Christu i na wieki Bogu chwała!

Droga Mariczko!

Dziękujemy serdecznie za miły list. Było nam bardzo przyjemnie dowiedzieć się o Was, prosimy jeszcze do nas pisać. Posyłamy fotografie, dla Petra Markowego [Biłohołowego] dwie, dla Wasyłynki dwie i jedną dla Was Marijko to ta z panem Januszkciem. On ożenił się, ma dobrą żonę i dzieciątko dziewczynkę nazywa się Marta. Przekazaliśmy Januszkowi Wasze pozdrowienia, odpisał, że bardzo się ucieszył i dziękuje za pamięć o nim i jego drogiej Mamie.

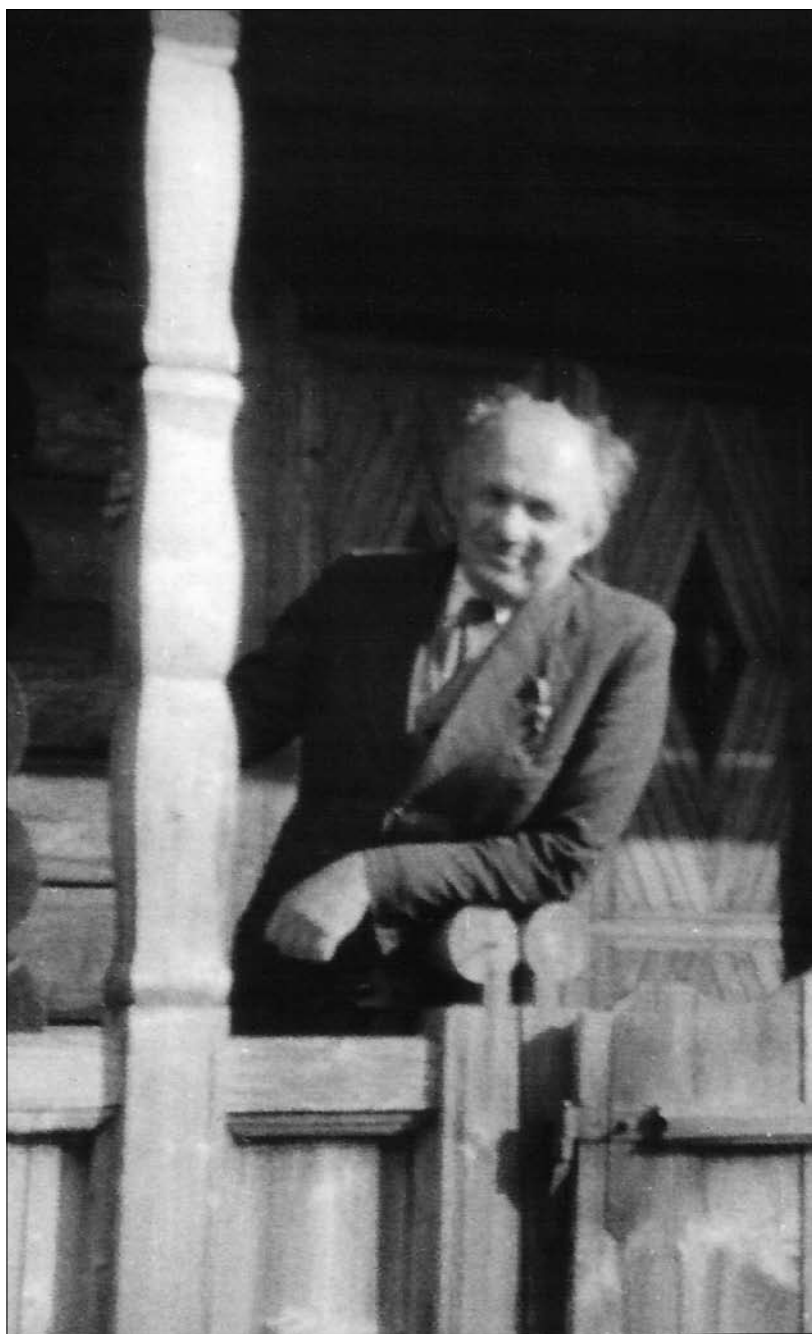
Chcielibyśmy wiedzieć jak Wam się powodzi, czy macie dzieci, jak żyjecie z mężem. Wspominamy sąsiadów, byli to dobrzy ludzie. Bardzo byśmy się cieszyli jakby ktoś parę słów napisał.

зо нащамб про него, таі про
его дороу шаму. Комінди ми
знаєт, як вам се поводит,
чи маєте діти, таі які
ваші пошіві. Когадуємо
за сусідів, поміі бути люде,
ми дуже би єт міміли як би
хтос не до нас пару
мів написав. – Ваші по-
здравляємо з Великодични
Святими! Дуже нажсе на-
бач, що ви так перно знаєте
писати. Здоровієтки були,
таі ваші боксе ширно
Ваші пріятелі
Станіслав і Ірена
Винценз

Pozdrawiamy wszystkich na Święta Wielkanocne!
Bardzo podziwiamy, że tak ładnie umiecie pisać.
Abyście zdrowi byli i daj Boże w spokoju [żyli]

Wasi przyjaciele Stanisław i Irena Vincenz¹⁷

¹⁷ 8 maja 1966. Irena Vincenz zanotowała rozmowę o przyjaciółach i przyjaźni, w której S. Vincenz powiedział m.in.: *Jedynie Huculi to przyjaciele, w miarę ich możliwości, przecież to biedni ludzie... Pamięć ich nawet trwała, to jest przyjaźń, bo wierność... Ta mała z Ruskiego to też przyjaźń... Kiedyś wnuk Prokopiwa [przedwojenny znajomy Autora] pojedzie na Ruskij do Mariczki i będzie o mnie pytać. A ona odpowie: „Win buw myłyj i czemnyj, taj weselyj”. Chcesz wiedzieć krótką treść tego co gadałem: trzeba kultywować przyjaźń i trzeba umieć kultywować.* „Regiony” 2000 nr 2–4, s. 92–93. Te słowa „miły, dobry, wesoły” wiernie oddają istotę osobowości Stanisława Vincenza podawaną dzisiaj przez Wasyla i Marijkę z Bystreca oraz Marijkę z Ilci, którzy w czasach, gdy żył Bystrecu byli jeszcze dziećmi i postać S. Vincenza mogą znać tylko z opowiadań dziadków lub rodziców.



Stanisław Vincenz na werandzie domu w Bystrecu, wrzesień 1935 r.
Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

MARIJKA MOHORUK DO VINCENZÓW

Sława Isusu Christu¹⁸

Drodzy moi niezapomniani dawni sąsiedzi. Cieszę się, że dowiedziałam się, że jesteście zdrowi, że trzymacie się mocno i jesteście zdrowi wszyscy.

Napiszę, że otrzymaliśmy list i fotografie, bardzo ucieszyłam się fotografiami. Zobaczyłam Pana doktora i Panią doktorową i dzieci i Januszka. Wtedy wzięłam fotografie i wszystkich obcałowałam. Jest mi bardzo radośnie, że wszystkich zobaczyłam.

Napiszę co u nas. Dzieci nie mamy. Żyjemy we dwoje, mój mąż jest bardzo dobry, żyjemy dobrze.

Serdecznie, serdecznie dziękuję za przesyłkę, dostałam ją, dostałam wszystko w całości¹⁹. Serdeczne podziękowania posyłam wszystkim Panu doktorowi i Pani doktorowej i Andrusiowi i Basi, jej mężowi i dzieciom niech zdrowieńkie rosną, kwiatuszki Wam na uciechę.

Serdecznie dziękuję Januszkowi za fotografię, którą mi wysłał. Będę Was prosić bardzo serdecznie żeby Basia wysłała mi fotografię ze swoim mężem i Andrusz ze swoją żoną, bardzo chciałabym ich zobaczyć.

Napiszę o sąsiadach. Iwacio z żoną zmarli. Żona Iwana Slusarczuka [mieszka] w Krzyworówni. I Markowej Nastuni nie ma, zmarła i Juroczak zmarł i Juroczanka.

Cieszę się tymi wiadomościami. List, który napisaliście trafił do Bystreca. Hryciuk Wasyl²⁰ odpisał adres, a ja poprosiłam aby mnie dał żeby do Was napisać.

Napiszę, że Chimczak zmarł i Czupirczuk Ilko²¹ też.

Przekazuję szczerze serdeczne ukłony dla Was wszystkich razem.
Bywajcie zdrowi

¹⁸ Irena Vincenzowa w *Rozmowach ze Stanisławem Vincenzem* pod datą 9 maja 1966 r. po otrzymaniu poczty odnotowała wypowiedź S. Vincenza, która najprawdopodobniej odnosi się do tego listu: *Zaledwie nudna niedziela minęła, przyszedł cudny poniedziałek i przyszyły cudne złote litery z naszego Kraju.* („Regiony” 2000, nr 2–4, s. 94.)

List nadany jako polecony w Kosowie z nr 463. Data nadania nieczytelna. Na kopercie ręcznie napisana data 1966 prawdopodobnie przez Irenę Vincenz.

¹⁹ Paczki przysyłane za pośrednictwem Duńskiego Czerwonego Krzyża zawierały: skórę na buty, skarpety, materiał na sukienkę szary i w kwiaty. Mariczka wysłała dwie paczki w nich: rucznik, łyżnik i kawior-weretę (kilim – typowy huculski podarek) Informacja od Mariczki z dn. 2.07.2007.

²⁰ Ówczesny przewodniczący Wiejskiej Rady w Bystrecu.

²¹ Był on wujkiem Mariczki, rodzonym bratem jej mamy. Wołodimir Polek w artykule *Cudzoziemcy o Huculszczyźnie* [w:] *Istoria Guculszczyni*, t. 6, Lwów 2001, s. 220. Píše, iż S. Vincenz starał się o umieszczenie Czuperczuka w szkole kadetów ale warunkiem przyjęcia była zmiana nazwiska na brzmienie polskie: Czuperczyński, na co nie zgodziła się matka. Został on później choreografem i tancerzem. Wasylina, żona Dmytra Mohoruka z Dzembroni Niżnej wspomina go jako potężnego, wąsatego człowieka, którego dzieci bały się.

Слава Ісусу Хресту

до вас мої дорогі та не забуду ні
ніколи а завас нігдн
забути ніколи і ваші пісн
як ви фойно співали
а я модила сину хати одно
мн хвалю,мо вошеї мамки
мнма іка думачина на
добра мнможе забути ніколи
як мене модила як свого
фітину рідну мнгода такої
модили мо мнгода померла
мнмо зробити а дуже рада
мо асидовала про вас мо
ви мн дуже здорові хснєте
складом вас велику подяку
за посилку яку а від вас отримала
а отримала усьо у повністю
сердечно сердечно вам дякую
за усьо мо ви за мене
не забуду до а завас ніколи
не забуду

MARIJKA MOHORUK DO STANISŁAWA VINCENZA

Sława Isusu Christu,

Do Was moim niezapomniani. Nie mogę o Was zapomnieć i o waszych piosenkach, które tak fajnie śpiewaliście, a ja tak lubiłam słuchać. Żal mi tylko, że Waszej mamy już nie ma. Taka była przyjemna i dobra. Nie mogę zapomnieć że mnie kochała jak swoje rodzone dziecko. Szkoda, że taki człowiek młodo umiera, no ale co zrobić. Bardzo się cieszę że dowiedziałam się o Was, że żyjecie w zdrowiu. Dziękuję

сердечно вам дякую вашій
дружині і вашій дитині
передаю поклони доброго здоров'я
поздоровленням вас усіх разом
і ми вам напевно мо
побачимо вашу фотокартку
дуже я си утішала як я вашу
фотокартку уявляла так як
ви хіба ми говорили
я вас прошу сердечно вішніт
с і слов'я дружини і дитини
пором поздоровленням вас
разом і с слов'я кожному
бажаємо вам доброго
здоров'я
бувайте здорові

bardzo za przesyłkę, którą od Was otrzymałam. Dostałam wszystko. Serdecznie, serdecznie dziękuję że o mnie nie zapomnieliście, bo ja o Was nie zapomnę nigdy. Serdecznie dziękuję Wam, Waszej małżonce i dzieciom przesyłam pokłony i życzę dobrego zdrowia. Pozdrawiam Was wszystkich. I jeszcze Wam napiszę że otrzymałam fotografię. Bardzo się ucieszyłam jak Was na tej fotografii zobaczyłam, zupełnie jakbym z Wami rozmawiała. Bardzo Was proszę, prześlijcie jeszcze z żoną i dziećmi.

Pozdrawiam Was razem z mężem, życzymy Wam dobrego zdrowia.
Bywajcie zdrowi



Matijko Zelenczuk, sąsiad i przyjaciel z Bystreca, 1934 r.
Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

Listy Wasyłyny Czornysz do Ireny Vincenz

Wasyłyna Czornysz pomagała Irenie Vincenzowej w pracach kuchennych w Bystrecu przed wojną. Po przyjęciu licznej grupy gości w La Chapelle dn. 16 IX 1956 r. Irena Vincenz zanotowała, gdy więcej czasu spędziła w kuchni niż z gośćmi: *Mowy nie ma, żeby asystować przy rozmowie czy coś zapisać. Przydałaby mi się Wasyłyna.* („Regiony” 1993 nr 4, s. 96). 16 XII 1962. Irena Vincenzowa zanotowała dialog z mężem: *Stanisław: Goethe powiedział, że nie po to dożył późnych lat, żeby ciągle powtarzać to samo. Prawie jak Wasyłyna. Ja: Która mówiła, że nie może wiedzieć dziś, co powie jutro...*

Matką Wasyłyny była Mariczka Czornysz. W czasie, gdy S. Vincenz z rodziną opuszczał swój dom w Bystrecu w maju 1940 r. miała 80 lat. Wiele z jej opowiadań wykorzystał Stanisław Vincenz w *Na wysokiej połoninie*. M.in. do *Zwady* w rozdziale *Śmierć leśna* (powiedziała, że tak nazywano Andrijka Płytkę z Bystreca), *O Italianach*, że *zginął taki jeden w butynie*, też Mariczka opowiadała. („Regiony” 1993 nr 1, s. 25), o Syrojidach do *Barwinkowego wianka*. Na temat syrojidów wypowiadał się S. Vincenz na *Zjeździe Ziemi Górskich* i potem opowiadał Mariczkę: *Pany smijały się z Syrojidiw, kazały szo to nyprauda.* – Mariczka odpowiedziała: *Pany durni, jim uże niczo ny pomoże.* Dalej wspomina: *Cudowna to była staruszka, choć biedna bardzo, a taka honorna i uczciwa do szpiku kości.* (list do Józefa Wilczyńskiego w „Regiony” 1993 nr 2, s. 127). Podyktowała też genealogię rodów bystreckich. W styczniu 1952 r. S. Vincenz wspominał starego księdza kanonika Buraczyńskiego z Krzyworówni, występującego w *Listach z nieba*, tego: *co chrzczył Mamę w Krzyworówni, a także Mariczkę Czornysz, w besahah ją wtedy z Bystreca ponieśli do Krzyworówni.* („Regiony” 1993 nr 1, s. 28). Irena Vincenzowa w *Rozmowach ze Stanisławem Vincenzem* w dniu 5 XII 1966 zanotowała wypowiedź S. Vincenza: *Jakby Pan Bóg dał, że wyda się Połoninę, to trzeba by umieścić na początku tomu fotografię ‘autorki’, Mariczki Kapustej-Czornysz, matki Wasyłyny* („Regiony” 2000 nr 4, s. 136).

Fragmenty opracowania listów S. Vincenza do M. Mohoruk autorstwa Andrzeja Ruszczaka.

Знаю що вас слухає мій Симоно Зацькоши за що Ваш. Це во
добро від вас відійшло. Так і те що ви казали щодо призначення
на посаду що ви чудесно Господа благали. Ви любите
нашій Гори і Близького свого димитрія дофори своїми не робили
Зимою. А ви бачили мій мій у Гори в. тобто і те, а про мене
хтось бачу ви не забуваєте. Це бачу на сифі тільки
сіма ка гоголок аже і те пер Я моголо до того моголок
защедеш в сополю в мизі у ділові і те пер кину у мизі
хоту у розмові.

Дорогої, мої незабутні Бон і Боні Ура. Я дізнався від
вас багато важливого про мене поспілку за яку я Вам пишу.
Я дуже радий, що Ви зрозуміли не відчувати у
моїм індивідуумі емоцій та перименту дійсно.
Дорогі Боні Ви пишете за прохання, та прохання дуже
із довгою у знахідку хаті, але знахідку, помер і так само
померла. Я прохання ізбожевелів і Богу не легше.
Убого досі є дуже дітей Христоу у Армії, а дуже
досі. А Бонасій це його що бавив із Бонасій на
Бонасій. У нас єніг маленкий. Ми його збудили
що від Бонасій хаті вудно аге на Маринську машини
ідуць аге від машини. Хіміяк Бонасій помер.
Бонасій Роскошків іще не помер. А ці самі діти що були
Бонасій, Бон, Бонергук Бонасій то іще не мертві.

Jak przyleciał, tak szczebiotał, machał skrzydełkami,
Aż musiałam zaraz wstawać, pisać list do Pani.

Chociaż przyszła mi ochota, żeby list ten pisać,
Nie wiedziałam, czy się uda i przez kogo wysłać.

Słowiczeńku ty mój luby, śliczne pieśni twoje,
Odnieś, proszę, do rąk własnych wszystkie słowa moje.

Nieś, słowiczku, nieś ten liścik, grzej się do słoneczka,
Zanieś liścik, zanieś Pani wprost do okieneczka.

165

Я даю ще живу едну у халупині. Дорогі братів
передайте від мене привіт до ваших дітей і охороні
щоби здоровенькі були всі ви розумієте раз ваш
дядько за ваше добро. До знайомих моїх привіт Кошук
і Знаю, а ви браті, хог змешток передайте щоби ба ще
живе і привіт передався. Дорогі брати, я коєного
ваших святих щибів шрочи, небагато, бо цього
року не було врохого на щибі.

Ще прошу вое Дорогі мої Тені, Корісний мені вое
своїх бачити і Буєло, як би змога вишій мені
зжити, і про мене не забудьте доки мого
життя: як вищеможе вишій то прошу ви
забаріть мені віднесити.

А на цього тисота ще пробавіть може навіть
книжечка. Вже до вас ішли і йдуть, хочуть
і передого доброго здоров'я. Цеї тишії тишати
Довна еварія. Уваж Коркиша. Це я намагаюся
Вашу босю, як коркишами приїхала до нас по
дуже на корку цю тишати шій мереносів із-за кори.
Це ваз приїхати до всіх.

Всі ковиди зозушля, що купують і що купують
вкладати збери через шесток і всі є поцінують.
Будьте здорові! Ваш Заслужений

Ваша записка

Jak zastukasz w okieneczko, może Pani wyjdzie,
Może pięknie cię przywita i do chaty przyjmie.

Ty się pokłoń jej, liściku, potem wejdź do środka,
I przywitaj moich Państwa wprost tam, gdzie ich spotkasz.

Życzę Wam i dzieciom Waszym dużo zdrowia, siły,
Dużo szczęścia w Waszym domu, byście dobrze żyli.

Kilka lat już upłynęło, jak Was nie widziałam,
I tak tęskno nieraz było, że łzą zapłakałam.

Bardzo tęsknię tu za Wami i nasi sąsiedzi,
Nie wiadomo jak nas życie w przyszłości powiezie.

Jak przewidzieć kolej losu? Życie pokazało,
Że i do nas to nieszczęście wielkie zawitało.

Na zachodzie ja dalekim poddaję się złemu,
I was lichy precz wyгнаło daleko od domu.

W cudzym kraju, w obcych stronach i na obcej ziemi,
Pewnie nieraz zatęsknicie za górami swemi.

Za co Was niedobrzy ludzie z ojczyzny wygnali,
Za co też Wam wszystko dobro siłą odebrali?

Za to, żeście na swej ziemi pilnie pracowali,
Żeście Boga dnia każdego w modlitwie błagali...

Kochaliście nasze góry i bliźniego swego,
Dzieliliście się swym dobrem, nie czynili złego.

Niechże w nasze lasy, góry wraca nasza Pani,
A i o mnie, starej babce, niechaj nie zapomni.

Zaszczebiotał szary ptaszek, usiadł na ganeczek,
A teraz ja pošlę Pani ten mały listeczek.

Zaszczebiotał mały słowik na łące w dąbrowie,
Kończę pisać, co bym chciała powiedzieć w rozmowie.

Drodzy moi, niezapomniani, Pan i Pani Ira. Otrzymałam od Was drogą dla mnie paczkę, za którą Wam dziękuję i... że o mnie nie zapominacie w moim ciężkim, starym, dzisiejszym życiu. Droga Pani, pytała Pani o Procjuka. Procjuk mieszka z córką w chacie Iwasia, ale Iwaś umarł i Haniuta też zmarła. A Procjuk oszalał i nie dobrze. Jego córka ma dwoje dzieci – chłopiec w armii, a córka w domu. A Tanasij to ten, który bawił się z Basią na... Śniegu u nas bardzo mało. Lasy tak wyrąbali, że od Waszych domów widać aż na Maryszewską, ciężarówki dojeżdżają pod hale. Himczuk Wasyl zmarł. Ilko Romaniukiw również zmarł. A sami najlepsi, którzy byli... Iwan, Czuperczuk Wasyl też martwi.

Ja nadal mieszkam sama w chałupince. Proszę Was, przekażcie ode mnie pozdrowienia Waszym dzieciom i wnukom, żebyście wszyscy razem byli zdrowi. Jeszcze raz dziękuję Wam za Waszą dobroć. I dla moich znajomych pozdrowienia, wszystkich, których znam. A Wy Pani choć w listach przekażcie, że staruszka jeszcze żyje i pozdrawia. Drodzy Państwo, pošłam Wam na święta troszkę grzybów, niezbyt wiele, bo w tym roku nie było urodzaju na grzyby.

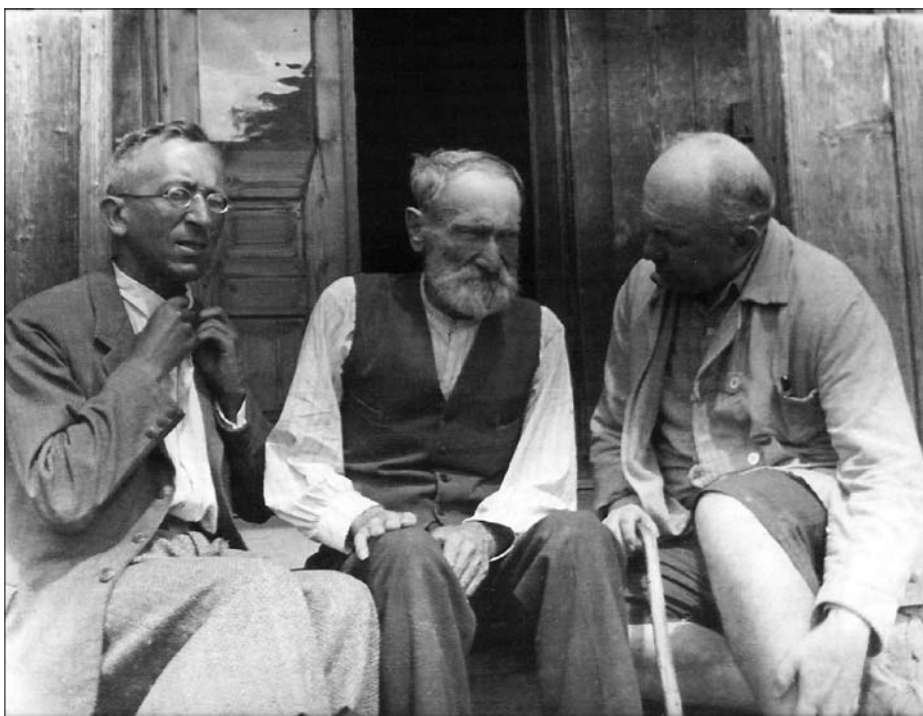
Proszę jeszcze, drodzy moi Państwo, korci mnie Was wszystkich widzieć i przez Basię, gdyby dała radę, wyślijcie mi zdjęcia i póki żyję, nie zapominajcie o mnie. Jak dostaniecie ten list to proszę nie ociągajcie się z odpisaniem.

A ten list też, przebaczone mi, może napisałam coś nieładnie. Kłaniam się i życzę zdrowia. List ten pisała moja córka Maria... Pamiętam jeszcze Waszą Basię jak... przyjechała do nas..., którą mój tato przenosił zza góry.

Jeszcze raz pozdrawiam wszystkich.

Oj kukała kukułeczka, i kuku i kuku,
Skladałam usta przez ten liścik jak do pocałunku.

Bądźcie zdrowi.
Wasza...



Najsłynniejszy w Krzyworówni kiermanycz – Matje Larysz, Krzyworównia, maj 1937. Z lewej Marian Haleniak, z prawej Stanisław Vincenz. Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

WASYŁYNA CZORNYSZ DO VINCENZÓW

Wita Was Wasyłyna.
Bożym słowem pozdrawiam.
Chrystus zmartwychwstał!

Napiszę Wam, że jeszcze żyję i póki co, cieszę się dobrym zdrowiem. Stare i samotne to życie z dnia na dzień, nie tak jak kiedyś. Proszę Pana i Pani, dostałam od Was paczkę i bardzo się ucieszyłam, bo jestem już stara i słaba i do pracy się nie nadaję, a to mi się zawsze przyda. Nigdy się nie spodziewałam takiego podarunku, tak drogiego i radosnego. Żeby się Wam szczęściło. Chciałabym Was jeszcze zobaczyć, choćby na fotografii. Wysyłam Wam swoją, na której jestem z dzieckiem sąsiadów. Ja je wybawiłam, ma już cztery latka.

Скільки тош до Вас Василина
Кланяюся до Вас богами словами.
Зернистоє воєнне!
Напишу Вам, що я ще живу і дуже
здорова моїм. Досить снігів, а
самого то здоров'я з дня на день.
Уже не то що колись було.
Прошу бача, і бачі, я від Вас дістала
посилку і дуже ся утішила, бо
стара і слаба, заробити не
годна, а це мені все надібно.
Я ніколи ся не сподівалася такого
дарунку для мене дорогого і веселого.
Що ви всі живете в щастті.
Кортіло би мене всіх бачити хоч
на фотографії. Я вам посилаю
свою із сусідовою дитиною. Я її утішила
уже моєю хатири роки.
Мамі бача і бачі. Щоби ви мені

вие слами свої сфотографії бо мене
дужеє кортить багати і вое і воєні
діти. Моги як могути що ви вие слами
мені посилу то як я принесла то
так посходимея дивимея як би
до магазину зійшлое. ~~Я~~ Можеє казано
що дужеє великий і сушійкий пан що
не забудь про таку бідну бабчу. Бо ви
знаєте що я колиєв як була у вое то
мала воего і вбратимея і забудимея,
а тепер то я би ще просила, боня
і боня, щобі мені ще вие слами шоб
збудимея, бо тут більше воео резикове,
а мені шкодить дужеє. У матерії на вбрати.
Тепер напишу вам що Михайло Проциук,
кор. Гашуків, / Зборзевеє, а бонасія
матарзук Осип. Я дужеє змучена
мене брати на Нішегину, називається
джеру там, де я була.

Proszę Państwa, abyście mi wysłali swoje fotografie, bo naprawdę bardzo chciałabym zobaczyć Was i Wasze dzieci. Jak tylko ludzie dowiedzieli się o paczce, to jak ją tylko przyniosłam, to poschodzili się jak do sklepu. Każdy powiedział, że bardzo dobry i wielkiego serca Pan, co nie zapomniał o biednej starej babce. Bo Wy wiecie, że jak byłam kiedyś u Was, to miałam wszystko – i ubrać się w co, i obuć, a teraz to bym prosiła jeszcze Pana i Panią, żebyście przysłali mi jakieś buty, bo tu prawie wszystko jest gumowe, a to mi bardzo szkodzi. I materiału na ubrania.

Teraz napiszę Wam, że Mychajło Prociuk od Jurbaszczuków zwariował, a Tanasij Matarzук oślepl. Jestem bardzo zmęczona, brali mnie do Niemiec, to się nazywa... tam, gdzie byłam. No i przez tą moją chorobę, co mnie kłuje w piersiach, to mnie wyrzucili. Mam teraz 77 lat. Proszę Pana, jakby Pan wysłał buty, to noszę 38 rozmiar. I wszystkich Was proszę, żebyście się nie gniewali i odpisali babce na list. Nie mam nic, siedzę w tej chacie, w której żyli moja mama i wuj. Wuj już umarł, gdzieś

У великому мене через цю слабкість що
я мого що болить під грудьми.
Я тепер маю 77 років
Прошу Бога, якби ви мали обуть то я ношу
38^й розмір. У прошу все це як би
ви не казали і відтисли лист
бабі. Я нікого не маю крім у тій
хатині, де жила моя мама і бабу.
Ба була померла ще 2 роки.
Сестри мене Явдоха і Настуня, але
воки окремо живуть від мене, а я
з ними не живу і нікого не приймаю до
себе на час. Не годно.
Чорниша Івана нема лиш живе доріка
його на тому місці де він був.
Це її дитина що я витисла а і далше
міня. Якщо би все цікавило
Знайти то ми відтисли вам.
Тепер бу: у кінцях і збу вас

ze 2 lata temu. Siostra Jawdocha i Nastunia żyją, daleko ode mnie. Nie mieszkam z nimi i nikogo nie przyjmuję, bo nie mam gdzie. I nie jestem w stanie.

Czornysza Iwana nie ma, jedynie córka jego żyje tam, gdzie on żył. To właśnie jej dziecko wypastowałam, a jak Pana coś więcej interesuje, to odpiszemy. Teraz będę kończyć i życzę Wam wszystkiego najlepszego, zdrowia i dobra. I jeszcze raz Wam dziękuję, drodzy moi przyjaciele i za Wasze dobro i Waszą hojność. Pozdrawiam i kłaniam się Pańskim dzieciom, Pani i Panu, ostawajcie zdrowi.

Z gór karpackich
Od Wasyliny Kapustiej

всего наилучшего здоровья и добра.
Удьякую ще раз вам доброй мой знобоні
за все ваше добро і щирість боні
Богдородяно і киняюся до ваших дітей
і до боні і все оставил себе
здорові. Из Гір Карпат
Від воєнних кам'яних.

Васильчук

Скільки ти любиш



Stanisław Vincenz w stroju huculskim. Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

WASYŁYNA CZORNYSZ DO IRENY VINCENZ

1 kwietnia 1968

Z gór Karpat

Pozdrawiam Was, Drodzy moi przyjaciele

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Moi najdrożsi, mili przyjaciele, jeszcze żywa i zdrowa, chociaż moje zdrowie jest gorzkie. Otrzymałam od Was paczkę, za którą bardzo szczerze, szczerze Wam dziękuję, żeby Bóg o Was nie zapomniał, że Wy o starej, nieszczęsnej babce nie zapomnacie, bo to dla mnie, starej i słabej, jest teraz wielką pomocą. Bo ja teraz nie jestem w stanie zarobić i służyć, bom stara, a jeszcze słabość mnie męczy. Teraz drodzy Panie i Pani, dzięki tej paczce mam i pieniądze i ... i chleba w chacie. Nigdy Wam tego nie zapomnę i będę za Was do Boga się modliła. I za Wasze dzieci i wnuczęta. Bo to mi wielkie w chacie, starej babce bez rodziny. Kto będzie mnie doglądał i kto mi pomoże? Gdybym była silna, wszyscy by chcieli, a starego i słabego nikt nie chce. Jest tutaj sąsiadka, co czasem zajrzy do mnie, ale nawet

із гір Карпат. 1. Квітень 1968

Привіт до Вас, Дорогі мої друзі мої.

Слава Ісусу Христу.

*Найдорозії мої, милі друзі мої, я ще живу
і здорова поважаю моє здоров'я гірко.*

*Я отримала пакунок від Вас, за який дуже
і Вам дякую, а ще дякую, щоб за Вас Бог
не забув, що ви за мене хітару нещасливу бабу
не забуду, бо то мені тепер велика
поміць хітарії і немістий.*

*Бо я тепер заробити не годна і слугувати
не годна, до хітару, а ще слабкість мене
мучить. Тепер дорогі, Пан і Хити, я з-за
цього пакунок маю і зреші і скорою і хити
у хити. І Вам ніколи не забуду і буду за
Вас Бога молитись. І за ваші діти
та внуки. Бо це мені велика дітка
хити баби безродний. Хто мене
доглядне і хто мені досить поміць.*

Якби я могла всім дітям, а хити

і саабого ніхто не можа і ніку сусіда, що
 десь дозволить мене, але не можуть
 іти як ви мене. допомоги на все, що я
 маю. Навесні заручаюся, скільки вешні і вівні думи.
 Маювати ідути, але у теорії, ніс берути із воронки.
 Це раз вам дякую за ваше добро і прихильність
 до мене. І поздоровляю ваші діти і внучки
 щодо здоров'я думи і веселі вам із Гоголем
 на пошлі. І сусіди одні дівчаків вівні і
 і воно мені неперкоєти молоко і я даю
 ці дівчаків на мисливство цього що ви мені вівні.
 Дрожді Гоголем як буду ждати що це вам
 на тини мисли. І ви того не мисли
 білише, що я сама не вівні мисли.
 Ціную Гоголем і Гоголем, вівні.
 Це вас трохи дурне що вівні
 мені, як ваше здоров'я що діти ваших,
 мені легше тільки до багатих не буде
 а вівні як моворити. Дівчаків
 від мисли.

w połowie nie może mi tak jak Wy dopomóc we wszystkim, co mam. Nowin do-
 brych nie ma, wielkie śniegi i silne wiatry były. Samochody jeżdżą aż na Psarytkę,
 drewno wiozą z Worochty.

Jeszcze raz Wam dziękuję za Wasze dobro i przychylność dla mnie. I pozdra-
 wiam Wasze dzieci i wnuczęta, żeby byli zdrowi i weseli Wam z Panem na po-
 ciechę. Sprawiałam radość jednej dziewczynce sąsiadki i ona teraz nosi mi mleka
 i dałam tej dziewczynce do sukienki to, co mi przysłaliście. Drodzy Państwo, jak
 będę żyła, to jeszcze napiszę do Was list. Coś więcej bym pisała, ale ja sama pisać
 nie umiem.

Całuję Pana i Panią w ręce.
 Wasyłyna

Jeszcze Was bardzo szczerze proszę, odpisujcie mi, jak Wasze zdrowie i dzie-
 ci Waszych, mnie tylko łatwiej, bo widzieć się nie będziemy, a w liście choć
 porozmawiamy.

Pozdrowienia od pisarza.

WASYŁYNA CZORNYSZ DO IRENY VINCENZ

d. 16 XI 68 r.

Pierwsze słowa mojego listu.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi drodzy przyjaciele, napiszę Wam, żem jeszcze silna i żyję pomaleńku, chociaż moje życie jest gorzkie i nieszczęsne. Drogi Panie i Pani, pisałam do Was latem i nie wiem czy list doszedł. I znowu zakorciło mnie, by napisać, póki jeszcze żyję. U nas w górach jest bardzo ładna pogoda, nie ma śniegu, pięknie jak latem. Wszystko po staremu. Ja jeszcze się nie poddaję, bom za młoda. Proszę Pani i Pana Doktora, jak Wasze zdrowie? Nie wiem, co Wam ładnego i dla Was ciekawego napisać.

Ciekawam jak Wasze dzieci i wnuki Wasze, czy wszyscy zdrowi. Chcę Wam wszystkim razem życzyć szczęśliwego nowego 69-go roku i mocnego i szczęśliwego życia w Waszej rodzinie. A także Panu Doktorowi i Pani, silnego zdrowia, żeby doczekali się jeszcze 70-ych lat. I wybaczone mi, moi drodzy, nigdy niezapomniani w moim życiu i dobrzy dla mnie w moim obecnym czasie nieprzezwyčajnym,

г. 16 XI 68р. Дєрші слова могого листа.

Слова Гєсєч Дєрнєстєу.

Дорогі мої прийдєні, напису Вам, що я дужє
цє і живу помалєнькє, то за якє жєйїтє моє
гєркє і бєзмєнєкє. Дорогі Пан і Панї, я писєла
до Васє лїтєм мєм і нєзнєм, як дїєшє.

Умєнє знову закорїїїє написєтє цє
цєркє живу. Внє у гєрєх дужєє гєркє.
пєгєдє снїгу нєшєє, гєркє, як лїтємє.
всєє пєсїтєрємє. Я цє нє вїдємєє, бє
зєчємєгєдє. Дрємє, Панї і Панє Доктєрє, як
Вашє здрєвє. Нєзнєєм цє вєм гєркєгє
і дєлє вєє цїкєвєгє написєтє.

Мєм цїкєвєє знєтєм, як вємє дїєтє мє
вємєкє вємє, як вєє дужєє здрєвє,
у хєтє вєє вєєх рєзєєм пєздєрєвємє
з кєсїтємєм нєвємє бєдє рєкєм
і пєбєжємєм вєм вєєм лїчєнєгє мє
цєємєвєгє жєйїтє у вємєєє сїмє.

А шанарэ, Богу доктару і Боці міцнаго
здоровля іх дачекаюць усе 70х рокі в.
І прабачайце, дорой мой, кінамі не забудзіце
в рэальнай любові і добры для мене в моіх
шэперішніх часі не змогемі, можа
я мейсамі вое міривожа. Бо трону прабачаю.
Добасі і сына поздравлення із святамі.
Іа до вое княжкоя кизько, і багачо вое
цеім вееших іа чачемвих свят, шоді
ви дачекамі у веемоці ці вігевішчываю
а за рік другіх дачекаюць.
Нікоя меем трону вое докі я
уе небу іа не забудзіце троне
німімь шені імімько легше.
буду за вое Богода прасімі і за
васі дімі іа горні вчучаю.
Ціну врукі, Боці і Бока доктора, на
трону. воемь конішні воемьні
меемь Маріяка

może ja Was listami niepokoję. To proszę o wybaczenie. Basi i Synowi przekazuję życzenia świąteczne. I Wam kłaniam się nisko i życzę Wam wesołych i szczęśliwych świąt, żebyście w radości doczekali tych świątecznych dni, a za rok doczekali następnych.

Kończę pisać. Proszę Was, póki jeszcze żyję, byście o mnie nie zapominali. Tylko do mnie piszcie, bo mi łatwiej. Będę się za Was do Boga modlić i za Wasze wnuczátka.

Całuję w ręce, Panią i Pana Doktora, na pożegnanie.
Wasza dawna Wasyłyna

Pisała Marijka

WASYŁYNA CZORNYSZ DO IRENY VINCENZ

9.01.70 r.

Sława Jezusowi Chrystusowi!

Najdrożsi moi przyjaciele odpisuję Wam, że jestem jeszcze żywa i zdrowa... już moje zdrowie. Mieszkam sama w swojej chatce jak Bóg pomoże, i bardzo się cieszę, że otrzymałam od Was list i zdjęcie. Jak zobaczyłam Pana Doktora i Jędrusia aż zapłakałam.

Ja przesyłkę otrzymałam bardzo, a bardzo dziękuję, że Wy mnie nie zapomniacie, nie zapominacie o mnie teraz, w mojej biednej starości. To mi bardzo pomogło, że ja co nieco sobie kupiłam dla mojego... W mojej Czarnohorze pogoda bardzo ładna, jak słoneczko zagrzeje to świat w koło jak lustro. Tego lata była u nas powódź i drogi porwało, ziemniaki nie obrodziły. Ja też osłabłam, chodzić nie mogę, oddychać nie daje, to przychodzi ta dziewczynka, co się mną opiekuje i przyniesie mleka i wody z sąsiedztwa.

Слава Ісусу Христу.
Найдорозші мої друзі, відповісти вам, що я ще
жива і здорова, посподіє чуже моє здоров'я.
Живу сама у своїй хатинці як Бог помагає.
У чужеї форі, що вирішення біз вас ніколи і
~~не~~ брати братів-сестер, як я побачила, бачу
дівчину: Екхрує і аге замовчала.
І посподіє вирішення чуже, а чуже вам дякую,
що ви не забуваєте про мене історію у своїй
біжній співрозмові. По мені чуже тієї жінки, що
і з того собі купила для молодого митника.
У моєї форі, чуже форі, як сонечко засвіє на
світлому, як зеркано. Чужої літа було
у моєї побудові дорозі першого добродія не -
вродило, і вродило ще, ходити
не можу і дахати не годі їм приходить
чи дівчинка, що зі мною і прикраса моєї
на мої бороди як сусідка.
Зверну хору кінцями прийдіть до Бога
і Екхрує розом із своїми дітьми

[illegible]

Teraz chcę pozdrowić Basię i Jędrusia razem ze swoimi dziećmi, żeby żyli szczęśliwie.

I proszę wszystkich przebaczenia, że ja może Wam dokuczam, bo jak Wy mnie nie wspomócie, to nikt inny mnie nie wspomże. I prosiłabym wszystkich jakby teraz co nieco mnie dopomogli. Życzę wszystkim dobrego zdrowia żebyście wy doczekali się przeżyć szczęśliwie i wesoło i w lepszym jak ja stanie, bo ja mam już 80 lat to i niedługo będę gdzieś odchodzić, gdzie by więcej pobyc. Jeszcze raz chcę pozdrowić Pana Doktora i Was droga Pani, to drogie wnuki wasze, całuję Was i proszę, żebyście nie byli na mnie zli. I proszę żebyście mi póki żyję choć listy nadsyłali i ja będę Wam odpisywać.

Wasza Wasyłyna

Posyłam wam fotografię z tą dziewczynką co mnie teraz dogląda, bo póki była mała ja jej doglądałam.

WASYŁYNA CZORNYSZ DO IRENY VINCENZ

Pozdrowienia z gór.

Kłaniam się nisko moi drodzy przyjaciele

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Napiszę Wam, że jeszcze żyję bardzo powoli. Dostałam od Was list szczerze, a szczerze Pani dziękuję, że przy moim terazniejszym braku pokrewieństwa, nie zapomina Pani o mnie. Proszę Boga i będę prosić za Was i Pana, żeby Bóg przedłużył życie i zdrowie. Bo Pani nie zapomina o mnie i Pani dzieci. Żeby Bóg święty nie zapomniał o nich i ich ładnych dzieciach, gdzie pokierować. Otrzymałam paczki, które mi przysłano i od razu odpisałam, że otrzymałam. I przyjechała jedna dziewczyna, znajoma Jędrusia z Moskwy i pytała jak żyję i czego mi potrzeba, a ja nie wiedziałam, co jej mówić, bo już mieszkam u sąsiadki, bo moja chata się rozwalila od wiatrów i deszczów i nie miałam w czym mieszkać, a sąsiadka wzięła mnie do siebie i żyję, bo żyć muszę, póki Bóg mnie nie zabierze. Pisałam do Jędrusia, czy nie byłby tak uprzejmy, wysłać mi jeszcze coś ładnego do ubrania i chustkę, żebym

Привіт із гір.
Кланяюся до вас, дорогі мої приїждці.
Слава Господу Христу!
Напишу вам що я ще живу поміж друзів.
Дістану від вас мій щиро, а щиро вам дякую,
що ви моїм імперій без різких епіропей
про мене не забуваєте. Я Бога прошу і буду просити
за вас і Бока, щоб Бог погрозив в хвилині твоїх здоров-
ля. Бо ви за мене не забуваєте і ваші діти, щоб
Бог обійшов про них і їх дітихор горних не забував
куди є повернутий. Я вирішила посприяти, що мені
приємно і зрозуміти і ви визначили, що я вирішила.
І вирішила дізнатися відка знайома Ендрюс із Москви
і тата на як я живу та того мені треба, а я
не знала що їй казати, бо я дуже живу у сусідів, бо
моя хата розвалилася від вітрів та дощів: я
чешаю у них жити, а сусідів бачу мене і живу, бо
жити мушу зокрема Бог не збере мене. Я писала
до Ендрюс, чи би не був такий маленький, це мені
приємно на улюблені цю горне і хустилицю,
щоб я мала собі на мою пошукну дорогу, горне
улюблене. Хотіла би не покласти, але я би собі
хотіла мати своє.

miała na moją ostatnią drogę ładnie się ubrać. Choć gołej by mnie nie położyli, ale bym chciała mieć swoje.

U nas już brzydka pogoda, śnieg, zimno i wiatry. Ładne zagraniczne chustki u nas na bazarze są bardzo drogie – po 10 karbowanćów i po 45 i 50 karbowanćów – małe bez..., ale wszystkie są ładne jak i kiedyś były.

Teraz proszę Was droga Pani gospodyni, jakby mi Pani mogła wysłać z łaski waszej kolorowe nici do wyszywania... Sąsiedzi jeszcze żyją i są bardzo zdrowi, Petro Biloholowyj Prociuk i żona. A starsi poumierali. Drogi Panie i Pani pisaliście, żeby wysłać, co Wasza łaska, ja powiedzieć nie mogę. A do Boga się modłę za Was wszystkich i dzieci wasze, i będę prosić, kiedy się kładę i wstaję. A jak umrę to będę i z tamtego świata prosić Boga, bo Wy mi wielce pomagacie w moim terazniejszym ubogim życiu. Pozdrawiam i nisko się kłaniam przed Wami i Wasze śliczne dzieci i wszystkie wnuki całuję, żeby Bóg dał Wam zdrowie i żebyście nie zapominali o mnie, dopóki będę żyć, może niedługo, bo jestem często słaba. I od dziewczynki pocałunek. Bardzo się cieszy, że dostała ładną lalkę! Sweterek akurat na nią, dziękuję szczerze Państwu za ich dobroć, że o dziewczynce nie zapomnieliście.

Pisała Maria

У нас уже погода не хороша, снег, холодно и ветры.
У нас хустки горки заграничные на базаре дороже
дороги по 10 карб. и по 45 и 50 карб. малы без шорок.
А те горки. Ежели их конше были.
Теперь прошу Вас дорога Пани господини, какби ми Пани могла выслать з ласки
вашей цветные нити до вышивания... Соседи еще живы и все здоровы,
Петро Билоholовый Прочиук и жена. А стари поумирали. Дороги Пани и Пани писали,
чтобы выслать, что Ваша ласка, я сказать не могу. А до Бога се молю за Вас
всех и детей ваших, и буду просить, когда се кладу и встаю. А как умру то буду
и с тамтого света просить Бога, бо Вы мне велико помогаете в моем теперьшнем
бедном житии. Приветствую и низко се кланяю пред Вами и Ваши милые дети
и все внуки целую, чтобы Бог дал Вам здоровье и чтобы не забывали о мне,
пока я буду жить, может недолго, бо я часто слаба. И от девочки поцелуй.
Очень рада, что получила красивую куклу! Свитерок как раз на нее, благодарю
Ваше семейство за их доброту, что о девочке не забыли.

Писала Мария

WASYŁYNA CZORNYSZ DO STANISŁAWA VINCENZA

Dzień dobry.

Jeszcze żyję i otrzymałam od Pana paczkę, serdecznie dziękuję, że Pan nie zapomina o takiej nieszczęsnej starej, jak ja. I bardzo proszę, żeby, póki żyję, Pan o mnie nie zapomni. Choćby listownie, ale jednak niech Pan pamięta. Bo jestem stara i nie mam sił, i nie będę Pana często niepokoić. Jak umrę, to wtedy już nie napiszę do Pana listu, ani Pan do mnie. Proszę Was wszystkich, byście o mnie nie zapominali. Bo ja samotna, żyję u obcych, dopóki mnie Bóg ... to jakoś kiepsko się dzieje.

Добрий день.

Я ще живу, і дістала від вас поштову, щиро
вам дякую що ви про мене таки не забули
бо ви не забувайте. У прощу вас дякує
доки такого життя, щоби ви не забували про
мене. Хлоп мій ти все згадаєш.
Я бо я стара не вмію і не буду вас чого
безпокоити. Як пошути ти уже можі
не кажи мені до вас, оні ви до мене.
Прошу вас нехай щоби ви не забували за
мене, бо я безрида, у тихих живу, доки
мені Бог пришеє ти хвост поєди приходив.
Ще раз вас дякую за все добро яке ви
мені дали у прощу. У прощу вас щоби
ви передали до Павла щоби що як я стільки
поєди раз і Бога прощу за всіх щоби живи.
Я у мене як була хвост і ти згадаєш
Ща дякую що я живу у тих ти за кийки
вам щиро дякую, бо це моя робота.
Урештою що такого вам горного мій

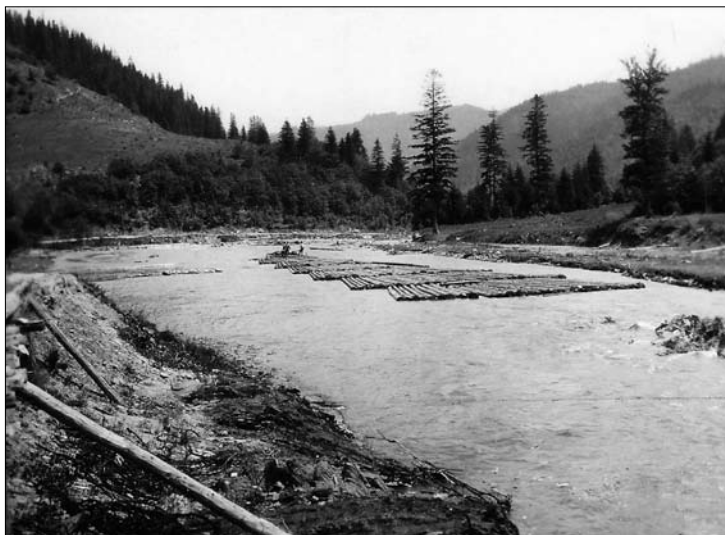
Книги погнали покупати і всекого кохавши
А ми мені не дурко, до лікарів і не можемо ходити, бо
нам болять. Це бачи лікарів знає, як бачи
доктор і пані, як і їх здоров'я, і тому проди ми
їм передати від мене вельми коханийого з їхнім
здоров'ям і це сподіюся. А від нас до вас, дружок.
І тому ще раз не забувайте про лікарів бачи.
Бо я немою кидати пошлю.

Jeszcze raz Panu dziękuję za wszelkie dobro, którego od Pana doświadczam. I proszę Pana, żeby Pan przekazali Państwu zdjęcie, na którym widać, jaką się stałam w ostatnim czasie. I proszę Boga za wszystkich, żeby żyli.

Moja chałupa, jaka była stara to do tego spłonęła. Ta gospodyni, u której mieszkam to za nitki Wam bardzo dziękuje, bo to moja robota.

Nie mam nic takiego fajnego do napisania, śniegi zaczęły tajać i wesoło się robi na dworze. Tylko mnie nie bardzo, bo jestem stara i nie mogę chodzić, bo nogi mnie bołą. Jeszcze chciałabym wiedzieć, jak zdrowie Pana Doktora i Pani. Proszę, żeby Pan przekazał im ode mnie wszystkiego najlepszego w życiu i tą moją fotografię. A dla Pana od nas pozdrowienia.

I jeszcze raz proszę niech Pan nie zapomina o mnie starej. Bo ja nie mam żadnej pomocy.



Daraba (tratwa) na Czarnym Czeremoszu. Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

не знаю чіо тэо тэоа Вона, бо тэо не
знаюша чекі ливелона чекі чорф. і
тачмеру. Дурне мене си порітінно лід вое
ед довірою ік тэо е ік лл, фокі моі' моі'.
По зоробедно лос і чейк знаюших ікх і
знаю. фому советом. Воемине.

Otrzymuję listy z Moskwy od Wali Kokonowej, ale nie wiem kto to taki Wala, bo to nieznajoma wysłała mi 40 karbowańców i paczuszkę. Bardzo chciałabym się dowiedzieć od Was jak to jest i jak się miewacie, moi kochani.

Pozdrawiam Was i wszystkich znajomych, których znam.

Piszę z odpowiedzią.

Wasyłyna

Pisała Maria



Gazda z Dzembroni, 1925 r. Fot. M. Senkowski.
Zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

WASYŁYNA CZORNYSZ DO IRENY VINCENZ

Chrystus się rodzi!

Drodzy moi nigdy niezapomniani. Pani, list od Was otrzymałam, za który Wam szczerze dziękuję, że Wy tacy dobrzy do mnie się odezwali, co by o Was Pan Bóg nie zapomniał. Bo ja się bardzo uradowałam jak otrzymałam Wasz list i za zmarłego Pana Doktora zapałałam. Ja byłam bardzo słabowita, ale już lżej trochę. Chodzić nie chodzę, bo zimno bardzo i niepogoda. Droga Pani jeszcze życzyć dobrego zdrowia Waszym dzieciom i wnukom, żeby wszyscy byli zdrowi, żeby nigdy nie mieli złego i Wy Pani znajomym Panom też przekażcie. I wszystkim dziękuję, że mnie biedną babkę nie zapomnieli i czym mogli wynagradzali. Proszę za wszystkich u Pana Boga. U nas były straszne wiatry, łamało świerki i dlatego poumierali ludzie młodzi i starzy – Himczaka żona zmarła i Filipkowa oboje zmarli, Halamasjuk ich zwali. Śnieg u nas niewielki, mróz do 20 stopni. Czarnohora biała jak papier i gładka jak jajko.

Сервисное ся розедає.
Дорогі мої, нікому не забудушні, Гомі.
Я мисть офіційна від Вас за дімні Ваш
циро дякую що Ви такі добрі що Ви до
мене ся відозвали, щобі за Вас Гом Бог
не забув, бо я ся дуже урадовала як померла
Ваше мейно і токобіного Гона дєкшора, я
заплакала. Я дуже слабовала, але легше
ішло. Ходити не ходжу, бо холодно дуже і
негодня. Дорога Гомі, ще передайте доброго
Здоров'я Вашим дітям і онукам, щобі уї
були здорові щобі нікому не мови Злого і Ви Гані.
до Зайоних Гомів іше. У всім дякую, що мене
бідну бобку не забували і лиш могли нагородити
Я прошу Бога за всіх, у нас були сиротині діти
молити вмерли, а потому померли многи
молити і сиротині. Химчак жєнка померла і
Філіпкова обоє померли їх звали Гона, мейно
єкім у нас величкі, морози до 20 гр.
Чорногора біла як папір, іще згадка як діче

Прошу дорого, Боги, віднесуть мене хайби
 Ваша слава, або Ваші діти доки я живу, а потім
 уже не буде до кого. Мої хазеї! Ваші відносини
 коли мене не ємоє, а мотер хочу все поцілувати
 у Вашу руку, а також і у хазеїна що
 доглядает мене і доглядає всім мені краще
 до все я поклоняюся і цілую Вас і усе.
 Я на святий вечер ледве що усталою
 Зібрали до вечері. В квітину погляну як діти погляди
 білу поїв тої, Завієна хазеїна що в березі корозивел
 маленька дитинка. Діти поглянуть, а мати
 думают, що їх сини на хазеїні про святий нежкоє
 Боги лежать в гробі про святий нежкоє,
 а маленька хазеїночка вже тільки не
 має. Прощайте Боги, що можемо покло-
 нишу, бо єїше не знаю.
 Прощайте віднесуть мене
 Ваша Василька.
 Жива дієтка.

Proszę Droga Pani odpisujcie mi, bądźcie tak łaskawi, albo Wasze dzieci, póki
 ja żyję, a potem nie będzie już do kogo. Moi gospodarze Wam odpiszą kiedy mnie
 już nie będzie, a teraz chcę Was pocałować w waszą rękę, a także tą gospodyni
 co mnie dogląda i jej córka. Wszyscy nisko się Wam kłaniamy i całujemy wasze
 usta. Ja na Wigilię ledwo wstałam z łóżka do wieczery. Napiszę kolędę jak dzieci
 kolędownały:

Hej w polu, w polu... stajeneczka
 tam Chrystus się rodzi, mała dziecineczka.
 Dzieci kolędują, a mamy się biedzą,
 że ich syny na obczyźnie o świątach nie wiedzą.
 Ojciec leży w grobie o świątach nic nie wie,
 a mała sierotka tatę ma już w niebie.

Przebaczzcie mi Pani, że może źle piszę, bo lepiej nie umiem.
 Proszę nam odpisywać

Wasza Wasyłyna

Pisała Marijka.



Na odpuscie „Kołaczyki”, Żabie 1938 r. Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów



Huculska kapliczka. Fot. zbiory Joanny i Andrzeja Vincenzów

WASYŁYNA CZORNYSZ DO IRENY VINCENZ

Najdroższa moja przyjaciółko, Pani Iryno. Teraz się z Panią pożegnam, bo więcej nie będę do Pani pisać i Was niepokoić. Przeżyłam 82 lata, może komuś dokuczylam, proszę mi wybaczyć, bo od Was wszystkich odeszłam. Więcej już nie napisze Pani do mnie.

Wasyłyna Czornysz

Do Pani Iryny. Marzec 1973

Улюблений
мій Іринею, доки зна
менер з вами пощона
до біома. Вам не буду писати
і Вам улюблений. Я прощаю
когда за вас пишу мені прощати
но я big все нехтую. Більше уже
до боні Ірини. / не хвилюйте мене.
Василина Чорна

MARIA WANDŻUROK DO IRENY VINCENZ

Dzień dobry... M.A.

Chcę Was powiadomić, że zmarła nasza babka, przeżyła 82 lata. [Na pogrzebie] Było około stu osób, wszystkich przyjęliśmy, ugościliśmy jedzeniem i piciem. W tej sytuacji bardzo Was proszę o przekazanie jednej fotografii Pani Irynie i jednej Jędrusiowi i Basi, aby mieli co wspominać. Na zdjęciu obok babki, stoję ja i moja córka, którą od małości babka się zajmowała. Jeszcze raz proszę Was i kłaniam się nisko. Proszę o powiadomienie mnie o otrzymaniu listu.

Wandżurok Maria

Choć babci już nie ma, proszę Was, piszcie wciąż do nas.
Ubolewamy nad jej odejściem, bo była bardzo dobra.

Додрий день Ірену. Ванжурук М. А.
Хочу все повідомити що наша бабка померла,
похоронила 82 роки. Людей було коло сїмо чоловік,
їх ми відгоспитували, давали їм їсти і пити.
Тепер я дуже все прошу, щоб ви передали
одну фотію до Пани Ірини, одну - Ендрусови і Басі,
щоб мали на згадку. Це коло бабки я і моя
дочка яку бабка змаленької годувала.
Ще раз прошу все, і низько вам уклінаюся.
У прошу щоб мені повідомили, чи одержали.
Ванжурук Марія.
Бабки нема то хот роз прошу відгоспити до нас
їх дуже жаль бабці, бо несли дуже була.